GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 33. — W Srodę dnia 8. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Lutego.

Przybył tu: Biskup ewangielickiego kościoła i Generalny Superintendent prowincyi poznańskiéj, Dr. Freymark, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3 Lutego.

W dalszym ciągu ogłoszenia o cholerze, podaje się do wiadomości publicznéj, iż od dnia 18. (30.) Stycznia r. b. nikt na tęż chorobę w mieście Warszawie nie zasłabł.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Stycznia.

Król otrzymał od Papieża *breve* z powinszowaniem z powodu ocalenia życia w czasie zamachu dnia 27. Września. *Breve* to wręczył wczoraj Królowi Internuncyusz papiezki, Pan Garibaldi, na prywatném posłuchaniu.

Odjazd Generała Rignego do Marsylii miał, podług Messager, być połączony z następującemi okolicznościami: Generał ten został całkiem niespodzianie, w skutek rozkazu podpisanego przez Ministra wojny, przez żandarmów ujęty, i z trudnością tylko pozwolono mu jeszcze kilka chwil do rozmówienia się z swym wujem, Baronem Louis. Potém musiał zaraz wsieść do pojazdu i dwóch żandarmów towarzyszyło mu. Za przybyciem do Marsylii odprowadzono go zaraz do więzienia wojskowego. Niezwyczajną tę surowość przypisują pokłóceniu się Ministra wojny z Generałem Rignim, o wyprawę do Konstantyny, o któréj Generał Rigny wydał pismo ulotne, któreby rząd chciał chętnie przytłumić.

Czytamy w Mémorial des Pyrenées: W obozie Don Carlosa powstała niezgoda. Wiadomo teraz z zupełną pewnością, że już kilkakrotnie przychodziło do żywych zatargów między Generałem Egują, przewodniczącym pracom oblężniczym pod Bilbao, a Generałem Villarealem, stojącym na czele wojska, i że téj okoliczności mianowicie klęskę Karolistów dn. 24. i 25. Grudnia przypisać należy. Dla zapobieżenia szkodliwym skutkom takowego poróżnienia poruczył Don Carlos naczelne dowództwo Infantowi Don Sebastyanowi. Teraz nieco większy panuje porządek w obozie pod Durango. Don Carlos pojął prędko grożące mu niebezpieczeństwo, i zapobiegł wszystkiemu pewnym sądem i szybkim wykonaniem tego co sobie ułożył, a do czego zdaniem niektórych zupełnie miał być niezdatnym. Gdyby Espartero był lepéj użył korzyści swego zwycięztwa i zaraz nazajutrz udał się w pogoń za nieprzyjacielem, byłby

niezawodnie poparł znacznie sprawę Królowéj, a sprawie Don Carlosa byłby może śmiertelny cios zadał(?). Teraz rzecz takowa nierównie trudniejsza będzie. Don Sebastyan zgromadził w Durandze wszystkie siły wojskowe; dział znajdujących się w Irunie, Oyarzunie i Fuentarabii użył do zastąpienia utraconéj pod Bilbaą artylleryi, a tak Karoliści całkiem znowu swoję dawniejszą śmiałość odzyskali i codziennie wyzywają do bitwy Esparterę, który się od d. 25. Grudnia w Bilbai zamknął. Sądzą że Espartero czeka, dopóki równocześnie z nim i Generałowie Evans, Sarsfield i Ribero działać nie zaczną; ale powietrze nie jest jeszcze po temu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Ogłoszone niedawno temu zmiany w rossyjskiéj taryfie celł przypisuje Morning-Chronicle wytrwałości, z jaką Lord Durham w Petersburgu popierał interessa handlowe Anglii. Nie mniéj jak 98 artykułów, powiada ów dziennik, ulegających dawniéj całkowitemu zakazowi, wolno obecnie wprowadzać. Wpuszczają teraz do kraju angielskie sukna, rzeczy platerowane, papier i inne wyroby, a mieszkający w Rossyi kupcy angielscy i świadomi stósunków tamecznych twierdzą, że pokup na rzeczy takowe wkrótce się przy nowéj ustawie celnéj wzmoże. Korzyści niskiéj płacy robotników i taniości pokarmów ustąpić muszą wydoskonalonym machinom używanym w Anglii do podobnych wyrobów. Lecz przypuściwszy nawet, że cło takowe wyższe jest, niżby sobie kupiec angielski tego życzył, przecież ustanowienie cła takowego w miejsce zupełnego zakazu prawdziwym jest zyskiem; stanowi bowiem nową erę handlową. Także cło od szkockich i angielskich śledzi zniżono na wniosek Lorda Durhama o połowę. Nikomu lepiéj od Jego Dostojności nie wiadomo, że jeszcze za wiele opieki w Rossyi istnieje. Lecz jeżeli upór angielskich Squires i przewrotne obawy angielskich fabrykantów mogły się przez wiele lat sprzeciwiać Panu Huskissonowi i liberalnym i światłym członkom obydwóch wydziałów prawodawczych, pragnących w miejsce zupełnego zakazu zaprowadzić cło opiekuńcze, nie dziwi nas przeto bynajmniéj, że rossyjscy kupcy i fabrykanci nie rządzą się bezwarunkową mądrością. Ponieważ zaś aż do téj chwili sądzono, że odstąpienie najmniejsze od całkowitego zakazu przyprawiłoby Rossyą o stratę, przeto, skłaniając Rossyan do postąpienia krokiem naprzód, bardzo się już wiele skorzystało. Skutki okażą z pewnością, że zrządzona przez Lorda Durhama zmiana dla obydwóch krajów korzystną będzie. Standard przeciwnie nie upatruje w téj rossyjskiéj celnéj taryfie tak wielkich korzyści i sądzi nawet, że to jest także zakaz, ale tylko pod inną postacią, t. j. postacią ogromnych opłat. Na dowód tego jeden tylko przytacza przykład: Cło wchodowe od rzeczy bawełnianych ustanowiono w taryfie na 2 ruble do 2 rubli 5 kopijek od funta. Wartość rubla podlega zmianie, możemy jednak śmiało przyjąć, że opłata takowa od funta bawełny 5 szylingów wynosi. Otóżto owe wielkie dyplomatyczne zasługi Lorda Durhama!

Z dnia 27. Stycznia.

Znaczna liczba Parów zaniosła już naprzód protestacyą przeciw uchwałom zgromadzenia Oranżystów w Dublinie, które się d. 24. b. m. odbyło, i które wyłącznie protestanckiém nazywają. Wszyscy niemal irlandscy członkowie Izby niższéj pochwalili publicznie protestacyą takową. Zgromadzenie to odbyło się przecież w dniu oznaczonym.

Dzienniki tutejsze zawiadomione teraz zostały przez swych korrespondentów z Konstantynopola pod dn. 28. z. m. o zabraniu okrętu angielskiego „Vixen" przez statek rossyjski krążący nad wybrzeżem czerkieskiém. Nie znają jednak jeszcze dotyczącego się przedmiotu tego artykułu dziennika petersburgskiego. Ponieważ wiadomość ta dziś tu dopiero zrana nadeszła, wstrzymały się przeto jeszcze od uwag nad tym przedmiotem i to tylko umieściły, co im korrespondenci donieśli. Doniesienie korrespondenta Morning-Chronicle o zabraniu okrętu, dosyć się zgadza z doniesieniem rossyjskiém; oświadcza przecież wyraźnie, że ładunek składał się z saméj soli i dodaje jeszcze: Zjawienie się „Vixena" uważano za stanowcze pod względem pytania blokady. Rossya zawiadomiła po dwakroć Anglią o téj blokadzie; pierwszy raz przed trzema laty, a potém w Wrześniu 1836. roku a mimo to w dworskiéj gazecie londyńskiéj ani słówka o tém nie wspomniano. A gdy Pan Bell, przedsiębiorca najnowszéj spekulacyi, udał się do wydziału spraw zagranicznych końcem dowiedzenia się, czy rząd blokadę takową uznał, odesłano go tylko do gazety dworskiéj. Z tym dowodem i listem Sekretarza państwa w wydziale spraw zagranicznych potrafił wyjednać sobie z łatwością zabezpieczenie u Lloyds. Korrespondent gazety Times korzysta z téj sposobności do powstawania przeciw Lordowi Palmerstonowi i sądzi, że znane nawet sprzyjanie Pana Pouletta Thompsona, Ministra handlu, i Lorda Durhama Rossyi nie potrafiłoby teraz zakryć tego co się już stało, jak się to przed dwoma laty wydarzyło, gdy rossyjskie statki podobnież nad

wybrzeżem czerkieskiém bryg angielski „Spencer" zrewidowały i do Kerezu odprowadziły. — Zresztą wiadomości z Konstantynopola nie bardzo są ważne. Zdaje się, że Porta obecnie mocno myśli o wynagrodzeniu Pana Churchilla i z téj przyczyny poleciła Xięciu samijskiemu, Wogoridesowi, ułożenie się z tym kupcem. Wprost, jak się zdaje, nie chcianoby summy wynagradzającéj zapłacić, i wolanoby raczéj Panu Churchillowi znaczne korzyści handlowe zapewnić, któreby mu większy od żądanego wynagrodzenia zysk przyniosły. Prócz tego ma on na znak łaski Sułtana otrzymać tabakierkę złotą w podarunku.

Także w Irlandyi szerzy się influenza (grypa). W Dublinie zachorowało z pomiędzy 4000 żołnierzy 1500 ludzi, a z 8go pułku huzarow tylko 4ch oficerów służbę pełnić może.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Stycznia.

Gazeta dworska umieściła dekret Królowéj z d. 17., mocą którego Don Carlos i jego następcy, jako téż Don Miguel Braganza, Don Sebastyan Gabryel Braganza i Bourbon i Infantka Donna Marya Teressa, Xiężniczka Braganza i Bourbon, i wszyscy ich potomkowie od tronu hiszpańskiego usunięci.

Eco del Comercio donosi z Wittoryi z d. 16. Stycznia, że spodziewają się tam przybycia Generała Espartery, który ostateczny plan działania ułoży.

Czytamy w Espanolu: Skombinowane poruszenia, jakie wojsko Królowéj uskutecznić sobie zamierzyło, mają na celu opanowanie linii od Oryi przez Verastegui, Luzę i Lecumberi aż do Tolosy i przywrócenie tym sposobem związków lądem między San Sebastyanem a Pampeloną, przezco zarazem Karoliści od granicy francuzkiéj odcięci zostaną. — W głównéj kwaterze karolistowskiéj nominacya Moreny wielkie wzniecila nieukontentowanie. O postępowaniu Egui w czasie oblężenia Bilbay tak rożnorodne krążą wiadomości, że Don Carlos całą tę sprawę oddał sądowi wojennemu do rozstrzygnięcia. — Załoga w Tolosie nie ma pieniędzy; jazdę wyprawiono do Nawarry, gdzie się ma uzupełnić. Karoliści wzmocnili linią pod San Sebastyanem 10 działami. Don Carlos ciągle jeszcze przebywa w Durandze, lecz wszystkie jego rzeczy są zapakowane tak, że każdéj godziny wyjechać może.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Stycznia.

Z Wenecyi donoszą, iż N. Król Neapolitański zwiedza ciągle osobliwości miasta w towarzystwie małżonki swojéj, oraz Jego Ces. Mości Arcy-Xięcia Karola.

Słychać, iż Ambassadorem naszym przy dworze londyńskim będzie Hr. Schönburg, dotychczasowy Poseł przy dworze wirtembergskim.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 29. Grudnia.

Dotąd bawi tu Lord Ponsonby. Zatrzymuje go znana sprawa Pana Churchill, która mu wielkie sprawia zmartwienie i któréj, jak się zdaje, nie ukończy tak, jak się rządowi swemu obowiązał zakończyć. Do téj przynajmniéj chwili W. Porta nie uczyniła zadość żądaniu Ambassadora angielskiego, a nawet nie udzieliła mu urzędowéj wiadomości i tylko prywatnie kazała go zawiadomić, aby na nowo nie poruszał interessu już załatwionego, i że Sułtan stale się wzbrania czynić cokolwiekby powadze tronu uwłaczało. W saméj istocie W. Admirał ciągle posiada zaufanie Monarchy swojego; zostaje wyszczególnianym przy każdéj sposobności i niedawno dopiero otrzymał hattyszeryf, w którym Sułtan pochwala postępy, jakie marynarka turecka pod jego kierunkiem uczyniła.

Egipt.

Z Kairu, dnia 16. Listopada.

Badacz natury, Pan Wilhelm Schimper z Mannheimu, wyjechał ztąd na początku bieżącego miesiąca i udał się przez Suez do Abyssynii.

Chiny.

Pekińska gazeta z dn. 31. Maja z. r. ogłasza następujący cesarski manifest: „17. dnia 4. miesiąca. Ja, Cesarz, zamierzam zwiedzić wschodnie groby cesarskie. Po moim odjeździe rozkazuję Kingom: King-min (starszy brat cesarski) i Yich-schaou (synowiec cesarza) równie jak i obu Ministrom gabinetowym Tschwangling i Wanso w Pekinie pozostać i sprawami państwa kierować. Mają oni kolejno, po jednym dniu, w wewnętrznym pałacu bawić i tamże nocować. Tym którzy utrzymywać będą straż nocną rozkazuję o godzinie 4téj narady i zatrudnienia swoje opuszczać. Czcijcie to!"

Innym cesarskim wyrokiem z dnia 7. Maja, Tse-king, jeden z braci cesarskich, skazany został na wygnanie do Tartaryi na lat siedm, za to iż, nie będąc powołany, mieszał się do spraw rządowych. — Cesarska rodzina składa się teraz z przeszło 600 członków, przez nią uznanych i pobierających pensye ze skarbu.

Rozmaite wiadomości.

Achmet, bej Konstantyny, przyobiecał 50 frank. nagrody za każdą Francuzowi odciętą

głowę, podczas gdy marszałek Clauzel za każdego ocalonego 100 frank. nagrody wyznaczył. To dało powód, że tym sposobem jeden Arab od czasu owéj sławnéj klęski, jaką Francuzi od Arabów pod Konstantyną ponieśli, ośm razy nagrodę otrzymał.

Moniteur algierski donosi: W obozie pod Boną znajduje się Arab, sławny między ziomkami swoimi z téj osobliwéj, w familii jego dziedzicznéj własności, że mu ukąszenie bazyliszka nie szkodzi. Gdy będący w obozie Europejczykowie wątpili o tém, Arab posłał po kilka bazyliszków, których, ponieważ w Algiérze nie mało tych płazów, niebawem kilkanaście mu przyniesiono. Arab brał je do ręki, droczył różnym sposobem, ażeby go kąsały, co też czyniły na rozmaitych częściach jego ciała, lecz go to bynajmniéj nie bolało. Patrzący na to Arabowie pysznili się z tego, gdy niedowiarstwo Europejczyków w tym względzie w końcu się w podziwienie zamieniło.

W Państwie Rzymskiém, koło Montefiascone są jeszcze ruiny zamku, gdzie urodziła się i mieszkała owa dziéwczyna, z któréj życia zrobiono znaną operę Kopciuszek, a którą jeden dobry Xiążę z domowego jarzma dwóch niegodziwych siostr wyswobodził. Dziéwczyna ta miała się nazywać Rózia, a jéj historyja każdemu w onéj okolicy jest znaną.

Cagniard Latour odkrył przez szkło powiększające, że drożdże piwne składają się z samych małych okrągłych i płaskich źwiérzątek. Wiadomość ta może jest ważna dla historyi naturalnéj; ale nie bardzo przyjemna dla miłośników piwa!

Gdy Kozacy roku 1805 przez Węgry do ojczyzny swojéj powracali, trafiło się, że jeden ich oddział użytym został do pojmania hordy rozbójników. Wtedy jeden z Kozaków dwóch takich uciekających łotrów dogonił i pojmał za pomocą swojego szybkiego bieguna. Zsiadłszy z konia, gdy jednemu rozbojnikowi ręce związywał, drugi tymczasem, korzystając z téj sposobności, dosiadł kozackiego konia i w czwał popędził. Kozak rozśmiał się widząc go uciekającego, a włożywszy dwa palce w usta, gwizdnął przenikającym głosem, na który koń obróciwszy się stanął, a za drugiém gwizdnieniem w galopie do swojego Pana z łotrem powrócił. Takie posłuszeństwo jest u koni kozackich zwyczajne.

Najpiękniejszą gospodą w świecie i zbudowaną w najokazalszym stylu, jest niezawodnie *hôtel Barnuma* w Baltimore (w Ameryce). Czego tylko do potrzeby i do najwyszukańszego zbytku podróżnik zapragnąć może, wszystkiego tego dostanie w tym kolosalnym, potrójnym rzędem obszérnéj galeryi ozdobionym paralelogramie, podzielonym według najwykwintniejszego smaku. Po świetnie przybranych kurytarzach brzmi dzwon zwołujący do jedzenia, i odbrzmiéwa ciężki krok jeszcze z podróży znużonego przybysza. Sale jadalne wychodzą na galeryję, stół na 100 osób ze zbytkiem jest nakryty. Rano kawę, wieczorem herbatę i poncz roznoszą w srébrnych naczyniach. a chłodne wiatry, odświeżone laną po dziedzińcach wodą, powiéwają ładnémi firankami balkonów. Łaźnie, biura okrętów parowych i powozów pocztowych, magazyny perfum i mód, zajmują tylne części gmachu, a salon, gdzie czytać można ze 60 najciekawszych pism czasowych Stanów Zjednoczonych, służy wednie do zabawy podczas wielkiego upału, wieczorem zaś rozchodzą się wszyscy po galeryjach, palą tytoń w magazynach, lub używają przechadzki po szkarpach, przed głównym wstępem do hotelu.

Ameryka, ta anomalija historyczna, ten kraj, który ogromny krok z dziecięctwa do mężkiego wieku uczynił, wszystkie pomysły na wielką skalę odbywa, i tak n. p: Miasto Lynn w Massachusset, składa się z 5,000 mieszkańców, którzy są wszyscy szewcami; wyrabiają oni rocznie 1,400,000 par trzewików, wartości miljona piastrów; te trzewiki zużywa częścią północna, częścią południowa Ameryka. (R. L.)

Uwiadomienie literackie.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 2. *Lutego* 1837.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	28	9	i	1	17	6
Żyto . . .	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	28	9	-	—	26	3
Jęczmień mały	1	3	9	-	—	25	8
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	1	15	—	-	1	5	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	7	6	1	2	2	6
Zyto . . .	1	5	—	-	1	3	9
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	1	7	6	-	1	7	6
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—